

teraz puławy

PUŁAWY | KAZIMIERZ DOLNY | NAŁĘCZÓW

25 CZERWCA 2021 | BEZPŁATNY DODATEK DOSTĘPNY WYŁĄCZNIE Z PIĄTKOWYM WYDANIEM DZIENNIKA WSCHODNIEGO I TYGODNIOWYM PROGRAMEM TELEWIZYJNYM

W gminie trzeba na nowo ułożyć relacje

ROZMOWA z Kamilem Lewandowskim, zwycięzcą przedterminowych wyborów na wójta gminy Puławy. Były rzecznik powiatu i aktualny komisarz gminy mówi o wyborach, celach na najbliższe dwa lata, relacjach z radą i podziale środków budżetowych

• **W wyborach uzyskał pan ponad 52 procent głosów. Spodziewał się pan takiego wyniku?**

– Nie. Wynik głosowania był dla mnie sporym zaskoczeniem. Z natury jestem realistą, dlatego mając świadomość, że wraz ze mną w wyborach bierze udział czworo kandydatów, od początku zakładałem dwie tury. Cieszę się z takiego obrotu sprawy, choć czuję też ogromną odpowiedzialność, widząc jak wielu mieszkańców pokłada we mnie nadzieję na zmiany.

• **Przez ostatnie miesiące, w odróżnieniu od swoich konkurentek, miał pan okazję poprawić swoją**



Kamil Lewandowski w niedzielnych wyborach zdobył 52 proc. głosów i wygrał w I turze

łem w środowisku lokalnym. To wsparcie było bardzo odczuwalne już od pierwszych chwil od mojego powrotu do pracy w gminie.

• **Dobre relacje wójtowi przydałyby się także w kontakcie z radą gminy, a ta przypomnijmy, jest zdominowana przez reprezentantów ugrupowania pańskiego poprzednika oraz konkurentek w ostatnich wyborach.**

– Jestem dobrej myśli. Z większością radnych łączy mnie wiele lat wspólnej pracy, a przy tym wielu z nich już dziś podziela zdanie o potrzebie ułożenia relacji na radzie na nowo, ponad dotychczasowymi podziałami.

• **Te podziały mają swoją historię. Z perspektywy przedstawicieli mniejszych wsi, te największe w ostatnich latach były**

faworyzowane. Krytyka takiej polityki pojawiła się także w trakcie kampanii wyborczej.

– Uważam, że jest to głęboki problem, nad którym z pewnością będziemy pracować wspólnie z radnymi. Środki budżetowe, w szczególności te przeznaczone na inwestycje, muszą być dzielone sprawiedliwie, z uwzględnieniem potrzeb mieszkańców dużych jak i małych miejscowości. Podkreślałem to zdanie w trakcie kampanii wyborczej i będzie to dewiza mojej pracy na stanowisku wójta.

• **Jakie inne cele, poza sprawiedliwymi inwestycjami, stawia pan sobie na najbliższe lata?**

– Priorytetem polityki inwestycyjnej będzie z pewnością poprawa stanu infrastruktury drogowej. To obszar, w którym jest jeszcze bardzo wiele do zrobienia. Myślę, że najtrudniejszym zadaniem będzie jednak poprawa relacji społecznych w gminie, tak, by opierały

się na dialogu, zrozumieniu i wzajemnym szacunku.

• **A jak ocenia pan pracę Urzędu Gminy? Zakłada pan jakieś zmiany organizacyjne lub personalne?**

– Uważam, że pracownicy urzędu tworzą dobry i profesjonalny zespół. Nie planuję więc rewolucyjnych zmian personalnych, czy organizacyjnych. Chciałbym za to skupić się na lepszym i bardziej efektywnym wykorzystaniu obecnego potencjału, a także zwróceniu urzędu jeszcze bardziej w stronę mieszkańców.

• **Na koniec pytanie o najbliższego współpracownika, pańskiego nowego zastępcę. Kto nim zostanie?**

– Mam pewne założenia związane z powołaniem zastępcy i prowadzę rozmowy w tej sprawie z osobami, które w mojej ocenie mogą je spełnić. Decyzja w tej sprawie musi jednak zacheć do momentu formalnego zakończenia współpracy z dotychczasowym wicewójtem.

PYTAŁ RADOSŁAW SZCZĘCH

Tak głosowały wsie

WYNIKI Niedzielne przedterminowe wybory w gminie Puławy przyniosły łatwe zwycięstwo Kamilem Lewandowskiemu. Drugiej tury nie będzie. Kandydat wspierany przez PiS otrzymał więcej głosów, niż trzy jego kontrkandydatki razem wzięte. Przegrał tylko w dwóch obwodach.

Kamil Lewandowski zdobył 1546 głosów ważnych z 2926 oddanych (52,8 proc.). Aby zostać wójtem w I turze, potrzebował 1464 głosy. Pozostali kandydaci: Marzanna Kamola (KWW Dwa Brzegi - Wspólna Sprawa) 543 (18,6 proc.). Renata Molenda (KWW Razem dla Gminy Puławy) 445 (15,2 proc.). Małgorzata Piwowarek (KWW Sprawiedliwie w Przyszłość) 392 (13,4 proc.). Frekwencja w niedzielnych wyborach wyniosła 29,8 proc. Kamil Lewandowski w pełni wykorzystał swoją przewagę. Jako jedyny z czwórki kandydatów legitymował się wyższym wykształceniem oraz doświadczeniem urzędniczym. Jego rozpoznawalność wzrosła



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

po objęciu funkcji pełniącego obowiązki wójta, a dodatkowo wzmocniła ją kampania. Banery z wizerunkiem kandydata pojawiły się w niemal całej gminie. Jeśli dodamy do tego wsparcie otrzymane od samorządowców puławskiego PiS-u, także w mediach społecznościowych, jego ewentualna porażka byłaby dużym zaskoczeniem. Lewandowski skorzystał także na relatywnie niskiej rozpoznawalności swoich konkurentek. Żadna z pań nie pełniła ostatnio istotnych

funkcji publicznych. Biorąc pod uwagę popularność poszczególnych ugrupowań, szanse miałyby osoba wskazana przez „Dwa Brzegi”. Zwłaszcza, jeśli w kampanię na jej rzecz aktywnie włączyłby się Krzysztof Brzeziński. Tak się jednak nie stało, a na domiar złego komitet byłego wójta postawił na szerzej nie znaną dotychczas Marzannę Kamolę. Jej drugie miejsce i 543 głosy można uznać za porażkę ugrupowania, które rządziło gminą przez ostatnią dekadę. Samej kandydatce należą się

jednak gratulacje. Uzyskanie lepszego wyniku było poza jej zasięgiem. Trzecie miejsce z 445 głosami zajęła Renata Molenda. Kandydatka komitetu „Razem dla Gminy Puławy” od trzech lat nie pełniła żadnych istotnych funkcji. Po ostatnich wyborach samorządowych znalazła się poza radą gminy. Wynik niedzielnych wyborów pokazał jednak, że nadal cieszy się zaufaniem mieszkańców niektórych wsi. Klikawa, Jaroszyn, Sadłowice - tam Molendzie udało się wygrać spychając Kamila Lewandowskiego na drugie miejsce. W samej Górze Puławskiej byłej radnej poszło już znacznie gorzej. W Gołębiu nie miała żadnych szans. Z dwóch lokali otrzymała zaledwie 20 głosów przy 477 Lewandowskiego. Ostatnie miejsce w wyborach przypadło popularnej sołtys Bronowic Małgorzacie Piwowarek. To kandydatka, która prowadziła najostrzejszą kampanię, krytykując niesprawiedliwy jej zdaniem

podział gminnych środków. Z jej słów można było wyczytać, że jako wójt obniży ilość inwestycji w Gołębiu. Skutek - największa miejscowość gminy oddała na nią raptem 2 głosy. Pani sołtys udało się wygrać jedynie w obwodzie Bronowice, gdzie uzyskała ponad 150 głosów.

Inne wsie z zachodniego brzegu, o poparcie którego zabiegała, częściej stawiała na innych kandydatów. Mimo porażki, start w wyborach z pewnością podniósł rozpoznawalność sołtyski, co w przyszłości może zaowocować miejscem w radzie gminy.

ZARZECZE:

1. Lewandowski - 185
2. Molenda - 79
3. Piwowarek - 63
4. Kamola - 30

LEOKADIÓW:

1. Lewandowski - 127
2. Molenda - 66
3. Piwowarek - 27
4. Kamola - 24

OPATKOWICE:

1. Lewandowski - 110
2. Kamola - 36
3. Piwowarek - 24
4. Molenda - 13

BRONOWICE:

1. Piwowarek - 151
2. Lewandowski - 122
3. Kamola - 57
4. Molenda - 26

BOROWA:

1. Lewandowski - 100
2. Kamola - 36

3. Piwowarek - 33

4. Molenda - 2

GOŁĄB, LOKAL 2:

1. Lewandowski - 108
2. Kamola - 27
3. Piwowarek - 3
4. Molenda - 2

GOŁĄB, LOKAL 1:

1. Lewandowski - 369
2. Kamola - 191
3. Molenda - 18
4. Piwowarek - 2

GÓRA PUŁAWSKA, LOKAL 2:

1. Molenda - 178
2. Lewandowski - 133
3. Piwowarek - 38
4. Kamola - 36

GÓRA PUŁAWSKA, LOKAL 1:

1. Lewandowski - 292
2. Kamola - 106
3. Molenda - 61
4. Piwowarek - 51

(źródło: KBW)

Dzwonek już nie wygoni ludzi z basenu

PULAWY Dobra wiadomość osób korzystających z basenu krytego w hali przy al. Partyzantów. MOSiR wdroży nowy system naliczania czasu. To oznacza koniec z przymusowym wychodzeniem z wody po 45 minutach

RADOSŁAW SZCZĘCH

Puławska pływalnia w ostatnim czasie należała do nienajlepszych, w których obowiązuje archaiczny system naliczania czasu i opłat oparty na 45 minutowych sesjach. Po każdej z nich na basenie rozlega się dzwonek oznaczający przymusowe wyjście z wody. Osoby, które chciałyby zostać dłużej, muszą wyjść, by zapłacić z góry za kolejną sesję. Puławski MOSiR przymierza się do zmiany tych zasad w oparciu o współczesne rozwiązania bazujące na naliczających czas opaskach.

– Udało nam się wygospodarować środki, które chcemy przeznaczyć na elektroniczny system naliczania czasu pobytu na basenie. Kończymy z dzwonekami i wychodzeniem z wody. Dzięki opaskom, każdy użytkownik będzie mógł zo-



FOT. MOSIR

stać np. 15 minut dłużej i zapłacić za tylko za te wykorzystane minuty – tłumaczy Andrzej Śliwa, dyrektor MOSiR.

Poza tym, według założeń, system umożliwi zakup wejściówek przez internet, obsługę płatności zbliże-

niowych i telefonicznych. Dzięki opaskom, ośrodek będzie miał także stały podgląd liczby aktualnie przebywających osób. Ta informacja, zdaniem dyrektora ośrodka, powinna być docelowo wyświetlana na stronie internetowej.

W tej chwili po 45 minutach trzeba z basenu wyjść i kupić nowy bilet, albo opuścić obiekt

– To pozwoli sprawdzić osobom chętnym, jaki jest aktualny stan ob-

łożenia basenu. Pokaże ilość osób w obiekcie i wolne miejsca. System umożliwi także zakup wejściówek drogą internetową – opowiada dyrektor Śliwa.

Zapowiedzi zmian pozytywnie oceniają mieszkańcy. – Opaski to dobry pomysł. Sama wolałabym móc korzystać z basenu tyle czasu, ile chcę, bez przymusowego wychodzenia z wody. Takie rozwiązanie powinni wprowadzić już dawno, bo to co jest obecnie, przypomina głęboki PRL – mówi pani Kinga, jedna z mieszkank Puław.

Według założonego harmonogramu, nowy system powinien zostać uruchomiony po wakacjach, tuż przed nowym sezonem. Na ten cel w budżecie zabezpieczono 200 tys. zł. W przyszłości, niewykluczone, że już w 2022 roku, podobne rozwiązania mogą pojawić się w parku wodnym i miejskim lodowisku. Władze MOSiR-u zamierzają usprawnić zakup biletów na tych obiektach, ale nie tylko. W przypadku aquaparku w grę wchodzi także podwojenie bramek wejściowych przy kasie.

Wirtualny powrót do przeszłości

HISTORIA Muzeum Czar-toryskich ma kilka nowych atrakcji. Jedną z nich jest premierowa aplikacja VR, która dzięki specjalnym goglom, przenosi zwiedzających do odwzorowanego, XIX wnętrza Świątyni Sybilli.

Prace nad tym programem trwały pół roku, a efekty dają powody do satysfakcji. Osoby, które w weekend zakładały gogle, były pod wrażeniem. – To było coś wspaniałego. Widziałam różaniec, szkatułę z szufladami, korale, pamiątki. Wydawało się, że wszystkiego można dotknąć. To się w głowie nie mieści. Pierwszy raz widziałam coś takiego – mówi pani Jadwiga, jedna z pierwszych puławianek, które miały okazję sprawdzić muzealną aplikację.

– Świątynia pokazana jest autentycznie tak, jak kiedyś wyglądała i można ją oglądać ze środka. Nie sądziłam, że coś takiego jest możliwe – dodaje pani Anna.

Do wirtualnego zwiedzania Świątyni Sybilli z czasów księżnej Izabeli ustawiły się długie kolejki. Nad pokazem czuwali pracownicy firmy Chronospace, autorzy



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

aplikacji oraz pracownicy Muzeum Czar-toryskich. Bez wkładu tych ostatnich, wierne odtworzenie wnętrza budynku nie byłoby możliwe.

– Naszym zadaniem było przestudiowanie opisów górnej kondygnacji świątyni, bo niestety żadne jej wizerunki się nie zachowały. Musiałyśmy pracować na opisach, przeglądać inwentarze, archiwa, zdjęcia zachowanych eksponatów – wymienia Grażyna Bart-

nik. – To była niesamowita praca. Dzięki niej same bardzo wiele odkryliśmy. Sięgając do źródeł, starałyśmy się odtworzyć to wnętrze najwierniej, jak to możliwe – dodaje Maria Jaroszyńska.

Żeby wrażenie trójwymiaru było jak najbliższe rzeczywistości, obraz ma wysoką rozdzielczość, a całość uzupełnia dźwięk przestrzenny.

W niedzielę kolejka ustawiła się także do Domu Gotyckiego, gdzie zapre-

Do wirtualnego zwiedzania Świątyni Sybilli z czasów księżnej Izabeli ustawiły się długie kolejki

zentowano kopię obrazu „Portret młodzińca” Rafaela Santi. Oryginalne, zaginione dzieło, w przeszłości należało do rodziny Czar-toryskich. Rekonstrukcję na zamówienie muzeum, stworzył dr Łukasz Nawrocki. – Obraz jest przepiękny.

Miło jest zobaczyć, jak zbiorcy tego rodzaju wracają do Puław, nawet jeśli wiemy, że nie jest to oryginał – przyznaje zwiedzająca wystawę Katarzyna Grudzień.

W weekend swoją premierę miał także film o historii pierwszego polskiego muzeum. W niedzielę wyświetlano go w ciemnej, dolnej kondygnacji Świątyni Sybilli. Nie zabrakło także akcentu dla miłośników kwiatów. Z okazji jubileuszu, historyczny budynek został ozdobiony przez florystów pracujących pod nadzorem Piotra Marca.

– Świątynia Sybilli była jednym z pierwszych muzeów w Europie. Dzisiejszy jubileusz pokazuje, jak wspaniałe korzenie mają Puławy. To tutaj, na ziemi, którą umiłował sobie ród Czar-toryskich, rozwijało się życie kulturalne naszej ojczyzny. I my te wartości niesiemy, mamy w sobie tego ducha – mówił prezydent miasta Paweł Maj.

Uroczystość zakończył koncert chóru Kairos z Lublina. To zespół wykonujący muzykę kontemplacyjną. W swoim repertuarze ma śpiewy cerkiewne, greckie, ormiańskie oraz gruzińskie pieśni liturgiczne.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Skok na drogę zabawki

Puławska policja opublikowała wizerunek kobiety i mężczyzny, którzy miesiąc temu okradli sklep z zabawkami w Galerii Zielonej. Wartość skradzionych przedmiotów przekracza 1,3 tys. zł.

Do kradzieży doszło 22 maja w puławskiej Galerii Zielonej. Widoczna na zdjęciach para zdołała wynieść ze sklepu z zabawkami markowe klocki i zestawy edukacyjne. Według poszkodowanego przedsiębiorstwa, ich wartość to ponad 1,3 tys. zł. Gdy pracownicy sklepu zorientowali się, że brakuje części towaru, przejrzeli monitoring. Kamery nagrały sprawców. Okazało się, że za skokiem na zabawki stoją kobieta i mężczyzna. Dotychczasowe próby ich identyfikacji podjęte przez policję nie przyniosły rezultatu. Zdecydowano więc o zdjęciu ochrony wizerunku złodziei i publikacji ich zdjęć. Wszyscy, którzy rozpoznają widoczne na fotografiach osoby, proszone są o kontakt z puławską komendą pod nr 47 812 33 14 lub 47 812 32 90.

OPR. RS

Nowe miejsce dla aktywnych

PULAWY Młodzieżowym Festiwalem Sportów Miejskich w niedzielę otwarty zostanie przebudowany skatepark przy ul. Niemcewicza. W programie m.in. warsztaty z instruktorami, konkursy z nagrodami, muzyka i food-truck

RADOSŁAW SZCZĘCH

Zakończyła się budowa największego skateparku w województwie lubelskim. Miłośnicy jazdy na rolkach, deskorolkach, BMX-ach i hulajnogach do dyspozycji otrzymają gładką betonową nawierzchnię z czterdziestoma przeszkodami. Są rampy, wanna, schody, poręcze, grzybek, ławy, a także ścianki do graffiti. Całość uzupełniły nowe alejki, stojaki na rowery, nasadzenia zieleni i oświetlenie LED. Za wykonanie tego zadania odpowiadał puławski Termochem i krakowski Techramps. Inwestycja wsparta środkami unijnymi w ramach rewitalizacji Puław kosztowała ponad 6,3 mln zł.

Oficjalne otwarcie placu przy Niemcewicza zaplanowano na niedzielę 27 czerwca. O godz. 10 wystartuje Młodzieżowy Festiwal Sportów Miejskich. Skatepark przetestują mistrzowie swojego fachu, instruktorzy jazdy na deskorolce, rolkach, hulajnodze i rowerach BMX ze Skate Culture Foundation.

Specjaliści od karkołomnych ewolucji przeprowadzą również darmowe warsztaty, dzięki którym



młodzi puławianie będą mogli podnieść swoje umiejętności (na zapisy, tylko w ochraniaczach, szczegóły na stronie MOSiR). W ramach imprezy przewidziano też animacje dla dzieci, mini-konkursy z nagrodami, food-truck oraz dużo dobrej muzyki.

– W niedzielę święto młodzieży, ludzi aktywnych, pełnych energii i życia. To najbardziej oczekiwana inwestycja dla młodego i trochę starszego pokolenia mieszkańców Puław – ocenił Paweł Maj.

Prezydent Puław na swoim fa-

cebookowym profilu zapowiedział również zamiar wykonania kolejnej inwestycji tego rodzaju. W przyszłym roku, najpewniej przy Rybackiej, może powstać zapowiadany przed laty tor przeszkód dla rowerzystów, czyli pump-truck.

Przebudowany skatepark zajmuje 2,4 tys. metrów kwadratowych. To największy obiekt tego typu na Lubelszczyźnie. Prace przy rozbiorce, a następnie budowie nowego placu trwały od połowy zeszłego roku

Z policji do starostwa



KADRY Wydziałem Zarządzania Kryzysowego i Ochrony Ludności w puławskim starostwie wkrótce pokieruje nadkom. Marcin Koper, dotychczasowy naczelnik wydziału prewencji puławskiej policji. Pracę przy al. Królewskiej zwycięzca konkursu ma rozpocząć w przyszłym miesiącu.

W związku z odejściem na emeryturę wieloletniego szefa wydziału zarządzania kryzysowego, Andrzeja Mensika, władze powiatu wiosną ogłosiły nabór na to stanowisko. Po sprawdzeniu formalności i rozmowie kwalifika-



Andrzeja Mensika (z lewej), poprzedniego szefa wydziału zarządzania kryzysowego powiatu puławskiego w lipcu zastąpi Marcin Koper (po prawej)

cyjnej, członkowie komisji rekrutacyjnej wskazali zwycięzcę. To oficer Komendy Powiatowej Policji w Puławach, szef wydziału prewencji, nadkom. Marcin Koper. W przeszłości pełnił funkcję m.in. rzecznika prasowego tej jednostki. Po zakończeniu służby (odejściu na emeryturę), obejmie cywilne stanowisko w starostwie powiatowym przy al. Królewskiej. Jak informuje Waldemar Orkiszewski, sekretarz powiatu, pracę rozpocznie 5 lipca.

Wybór Marcina Kopra urzędnicy uzasadnili jego doświadczeniem - kilkun-

stoletnim stażem pracy na stanowiskach związanych z bezpieczeństwem publicznym oraz posiadaniem wymaganych uprawnień. Zwycięzca naboru, zdaniem oceniających, wykazał się także dobrą znajomością zagadnień dotyczących zarządzania kryzysowego na szczeblu powiatowym. **RS**

Przystanek już czeka na autobusy

PULAWY Nowy przystanek z zatoką przy ul. Piłsudskiego nadal czeka na uruchomienie. Jak udało nam się ustalić, decyzja sejmiku województwa lubelskiego dotycząca jego utworzenia, uprawomocniła się w czwartek. To oznacza, że przystanek może być udostępniony zainteresowanym przevoźnikom. Pismo w tej sprawie do Zarządu Dróg Wojewódzkich w Lublinie wysłał już Miejski Zakład Komunikacji w Puławach. Prezes miejskiej spółki Piotr Konieczny zapewnia, że zostanie on uruchomiony tak szybko, jak to będzie możliwe. Według jego szacunków, pierwsi pasażerowie z nowego miejsca



w pobliżu skrzyżowania Piłsudskiego z ul. 4 Pułku Piechoty, będą mogli korzystać już w pierwszej połowie lipca. Wcześniej MZK musi uzyskać jeszcze zgodę od obecnego zarządcy, czyli ZDW oraz

operatora zatwierdzającego rozkład - miasta Puławy. Sam przystanek ułatwi dostęp pasażerów m.in. do mariny, pobliskiego kościoła „na górce”, czy biur w dawnym Ratuszu przy 6 Sierpnia. **RS**

Żołnierz złapał pijanego

Żawodowy żołnierz jadąc w poniedziałek od Markuszowa w kierunku Wólki Kątnej nabrał podejrzenia, co do trzeźwości kierowcy auta jadącego przed nim. Jego kierowca z trudem utrzymywał się na swoim pasie ruchu. Gdy żołnierz zaczął dawać

mu znaki do zatrzymania, ten podjął próbę ucieczki. Przyspieszył, starając się zgubić ogon. Jego rajd zakończył się w błocie w pobliżu jeziora Orlicz. Wojskowy pojechał za nim, zawiadomił policję, a następnie przypilnował 38-latkę do czasu

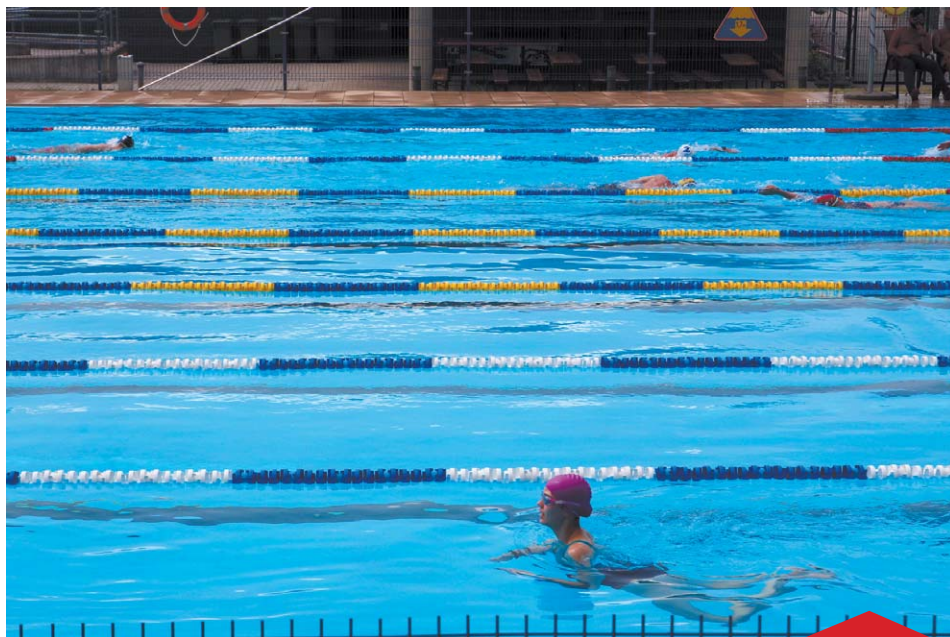
przyjazdu funkcjonariuszy. Okazało się, że mężczyzna wydmuchał 2,4 promila alkoholu. Policjanci zatrzymali mu prawo jazdy, a delikwenta umieścili w areszcie. Za swój wyczyn, grożą mu nawet 2 lata więzienia i wysoka grzywna. **OPR. RS**

Baseny, zraszacze i tężnia na ratunek

POGODA W tym tygodniu w Puławach temperatura powietrza w cieniu przekraczała nawet 31 stopni Celsjusza. Szybkie wytchnienie dają uruchomione w trzech miejscach zraszacze, fontanny oraz tężnia solankowa. Na tych, którzy mają więcej czasu, czeka Park Wodny

RADOSŁAW SZCZĘCH

Zraszacze produkujące chłodną mgiełkę włączono na placu Chopina, Skwerze Niepodległości i w Parku Solidarności. Niestety, miasto dysponuje tylko trzema takimi bramkami. Montaż kolejnych póki co nie jest planowany. Lekkie orzeźwienie dają także dwie miejskie fontanny. Bryzę i cień w komplecie dostaniemy na Skwerze Niepodległości.



Jeszcze lepszy efekt daje tężnia solankowa przy Polnej. Przyjemna mgiełka nie tylko chłodzi, ale zawiera rów-

nież zdrowe mikroelementy. Z tego powodu o wolne miejsce przy tężni bywa trudno.

Park Wodny w Puławach jest czynny codziennie w godzinach 10-18

Dla osób, które mają więcej wolnego czasu, Puławy oferują Park Wodny przy ul. Hauke-Bosaka. Do wyboru - pływalnia z torami wodnymi, aquaparkowe baseny z grzybami i jacuzzi, zjeżdżalnia, a także trawniki, w tym zacieniony, schowany pomiędzy drzewami. Drugi z odkrytych basenów na Wólce Profeckiej, na razie nie działa. Zakłady Azotowe, do których należy ośrodek, nie podjęły jeszcze decyzji, czy w tym sezonie zostanie uruchomiony.

Spragnionym chłodu warto polecić także pieszą wycieczkę do lasu. Temperatura jest tam z reguły nieznacznie niższa, niż w mieście. Jeszcze chłodniej bywa w wąwozach, zwłaszcza tych najgłębszych. Nie trudno zna-

leźć je w lasach pomiędzy Parchatką, Skowieszynem i Zbędowicami.

Z kolei puławianom, którzy kochają słońce i wysokie temperatury można polecić piaszczystą plażę dobrą do opalania się nad Wisłą (z racji ciekawszego widoku lepiej tę od strony Góry Puławskiej). Na chętnych czekają także miejskie, drewniane leżaki. Znajdziemy je na wiślanym bulwarze oraz na błoniach.

Poza miastem, najbliższe naturalne kąpielisko jest w Janowicach. Na razie oficjalnie jest jeszcze nieczynne, ale już w piątek pojawią się na nim ratownicy. Sezon potrwa do końca wakacji. Na miejscu znajdziemy m.in. bulwar, plażę (nowy piasek) i małą gastronomię.

Na koniec przypominamy, że kąpiel w Wiśle jest zabroniona.

Pokazały Pierwszej Damie puławskie wesele

KONKURS Członkinie Koła Gospodyń Wiejskich w Zagrodach w gminie Żyrzyn pokazały Pierwszej Damie tradycyjne wesele z ziemi puławskiej. To wszystko w ramach ogólnopolskiego finału konkursu o nagrodę Małżonki Prezydenta RP.

Gospodynie z Zagród jadąc do Otrębusów, gdzie w ostatni weekend odbył się finał konkursu pod patronatem Agaty Kornhauser-Dudy, liczyły na miejsce medalowe. Zachęcone sukcesami z poprzednich lat, włożyły dużo pracy w studiowanie materiałów etnograficznych oraz wierne odwzorowanie wiejskiego wesela rodem z XIX wieku. Panie wystąpiły w tradycyjnych strojach, był stół ugi-



nający się od własnoręcznie wykonanych potraw regionalnych, dawne naczynia,

ozdoby, orkiestra wykonująca ludowe przyspiewki, para młoda itd.

Niestety, do zdobycia wymarzonego miejsca na podium to nie wystarczy-

Zagrodzianki pokazały Pierwszej Damie tradycyjne wesele z ziemi puławskiej

ło. Jurorzy, po obejrzeniu wszystkich 16 stoisk (z każdego województwa po jednym), wytypowali trójkę najlepszych. Na dożynki prezydenckie, gdzie ogłoszony zostanie zwycięzca pojedynku KGW z Kłopotu (kujawsko-pomorskie), Brzozów Królewskiej (podkarpackie) i Występów (świętokrzyskie). Pozostali finaliści otrzymali zaproszenia dla delegacji.

Mimo odpadnięcia z rywalizacji, Zagrodzianki mogą czuć się wygrane. Awansując do finału po-

konały ok. 130 innych kół z całej Polski, które zgłosiły akces do tego prezydenckiego konkursu. Miały okazję reprezentować Lubelszczyznę w siedzibie zespołu „Mazowsze” i poczęstować Pierwszą Damę „zagrodzkimi bocianami”, czyli pierogami z farszem ze startych ziemniaków.

– Warto było wziąć udział w tym konkursie, zaprezentować się, obejrzyć występ „Mazowsza”, podejrzeć inne koła. Jesteśmy dumne, że mogliśmy w tym uczestniczyć. Zdobyliśmy nowe doświadczenie, które może procentować w przyszłości – ocenia Elżbieta Kozak z KGW w Zagrodach.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Wielu chętnych do orkiestry dętej

WĄWOLNICA Trwa nabór do nowej orkiestry, która powstaje przy Gminnym Domu Kultury. Dotychczas zgłoszenia wpłynęły od siedemnastu zainteresowanych. Nie brakuje również chętnych do objęcia funkcji kapelmistrzów.

– Moje marzenia się spełniają – mówi Irena Kolibaska, dyrektor wawolnickiego GDK-u, która zaangażowała się w organizację pierwszej gminnej orkiestry dętej. Dom kultury działający przy ul. Rynek 32 zabezpieczył już środki na zatrudnienie dwójki kapelmistrzów i ogłosił nabór do orkiestry. Dotychczas swoje zgłoszenia wysłało 17 osób w różnym wieku.

– Mamy dzieci, młodzież, a także osoby dorosłe. Cieszę



się, że zainteresowanie orkiestrą, mimo że jesteśmy niewielką

gminą, jest tak wysokie, ale licząc na to, że do końca naboru ta licz-

W przyszłości muzyków z Wawolnicy najpewniej będziemy oglądać m.in. podczas Ogólnopolskiego Festiwalu Orkiestr Dętych w Puławach

ba jeszcze wzrośnie – przyznaje dyrektor domu kultury.

Spotkanie organizacyjne zaplanowano na 1 lipca. Zgodnie z założeniami, kolejne miesiące członkowie orkiestry poświęcą przede wszystkim na naukę. Część zainteresowanych potrafi grać, inni będą musieli zacząć naukę od podstaw. Próby będzie prowadziła dwójka kapelmistrzów. To muzycy związani z lubelskim Teatrem Muzycznym.

Jeśli projekt związany z założeniem orkiestry się powiedzie, wawolniczanie pierwsze występy nowego zespołu zobaczą w przyszłym roku. Obecnie GDK poszukuje sponsora, która pomógłby udźwignąć koszty zakupu instrumentów, a w dalszej kolejności także galowych mundurów.

Docelowo orkiestra ma uświetniać gminne uroczystości, występować gościnnie w miejscowej bazylisce, a także brać udział w festiwalach. Przypominamy, że nabór do orkiestry jeszcze się nie zakończył. Zainteresowani mogą zgłaszać chęć udziału w niej pisząc na adres wawolnica.gdk@gmail.com.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Impreza dla innowacyjnych rolników

Wyspa innowacji, demonstracje maszyn polowych, konkursy, ciekawe prezentacje i wykłady - to część programu sobotniego Agro-Pikniku, który w Pożogu organizuje Lubelski Ośrodek Doradztwa Rolniczego.

Młodzi rolnicy, którzy chcą być na bieżąco zarówno z techniką rolniczą, jak i w gminie Końskowola. Na polu doświadczalnym w Pożogu II stanie namiot, w którym od godz. 10 rozpocznie się Agro-Piknik. Centralną część wydarzenia będą stanowiły wykłady i prelekcje poświęcone współczesnemu rolnictwu.



O zagadnieniach dotyczących Europejskiego Zielonego Ładu opowie rektor Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie, prof. Krzysztof Kowalczyk, a na temat

innowacyjnych technologii upraw wypowie się Wiesław Gryn oraz Dariusz Krzywiec z LODR-u.

Uczestnicy pikniku posłuchają także wykładu tre-

nera personalnego Marka Skały, który postara się podnieść ich poziom motywacji. Dla gości zaprezentują się także startupy puławskiego technoparku (wyspa innowacji). W programie również akcenty muzyczne - zaśpiewa wokalistka, Kamila Witek, a także pokazy kulinarne, eco-bar, konkursy i demonstracje polowego sprzętu rolniczego. Całość zakończy się ok. godz. 15:30. Wstęp wolny.

W tym roku, z powodu obostrzeń sanitarnych nie odbędzie się inna duża impreza plenerowa, czyli Dzień Otwartych Drzwi LODR. Na to wydarzenie mieszkańcy powiatu puławskiego będą musieli poczekać do przyszłego roku, o ile pozwoli na to sytuacja epidemiczna. **RS**

Biblioteka poleca

Książka o cudach

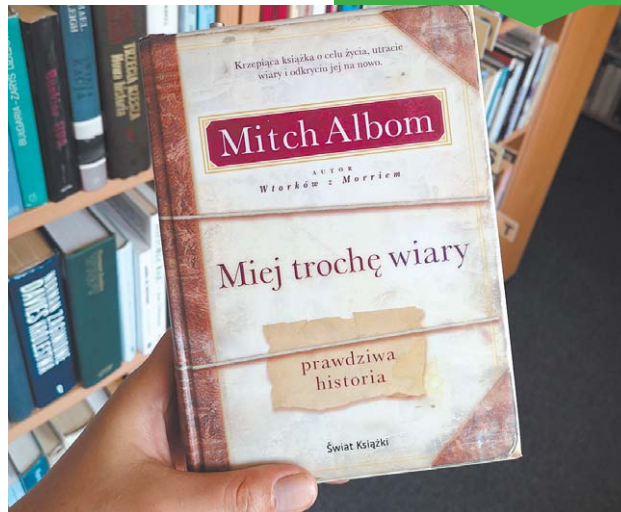
Niepozorna, niezbyt gruba i zdawałoby się zwykła - tak po raz pierwszy spojrzalam na książkę Mitchella Alboma, amerykańskiego dziennikarza i pisarza, którego pozycje sprzedają się w kilkumilionowych nakładach. Każda książka, którą napisze Albom odnosi niesamowity sukces, może dlatego że jego publikacje po prostu są niesamowite.

Bardzo trudno uwierzyć w historię gangstera, dilerka i narkomana, który zrobiłby wszystko dla dawki kokainy, że wyszedł z tego bagna cało i już nigdy tam nie wróci, a w dodatku został jeszcze pastorem i pomaga ludziom. To wprost nie do uwierzenia. Z drugiej strony od dna łatwiej się odbić, poza tym kto lepiej zrozumie cierpiącego człowieka od tego, który też kiedyś cierpił i przeszedł przez to samo piekło. Syty

głodnego nie zrozumie, jak mówi przysłowie. „Miej trochę wiary” jest jak wezwanie do posiadania nadziei, jak słowa otuchy dla zbłąkanego wędrowca, jak drogowskaz dla udręczonego i zniechęconego. Książka niezwykła, książka magiczna, pozycja na trudniejsze chwile w życiu. Książka dla tych wierzących całym sercem, dla niedowiarków i ateistów. Nie trzeba wierzyć, by móc ją czytać i się nią wzruszyć. Życzę każdemu z nas takiej zmiany na lepsze, podążania z nadzieją i uśmiechem przez życie, mimo przeciwności losu.

JUSTYNA POPIOŁEK-OSIŃSKA,
BIBLIOTEKA MIEJSKA W PUŁAWACH

M. Albom, Miej trochę wiary, Wydawnictwo Świat Książki, Warszawa 2011



Repertuar kin

KINO „SYBILLA”, PUŁAWY

Piątek, 25 czerwca:

Piotruś Królik 2: na gigantcie, animowany/familijny, godz. 14, 16

Szybcy i wściekli 9, akcja, godz. 17.45, 20.30

Sobota, 26 czerwca:

Piotruś Królik 2: na gigantcie, animowany/familijny, godz. 12, 14, 16

Szybcy i wściekli 9, akcja, godz. 17.45, 20.30

Niedziela, 27 czerwca:

Piotruś Królik 2: na gigantcie, animowany/familijny, godz. 12, 14, 16

Szybcy i wściekli 9, akcja, godz. 17.45, 20.30

Poniedziałek, 28 czerwca:

Piotruś Królik 2: na gigantcie, animowany/familijny, godz. 14, 16

Szybcy i wściekli 9, akcja, godz. 17.45, 20.30

Wtorek, 29 czerwca:

Piotruś Królik 2: na gigantcie, animowany/familijny, godz. 14, 16

Szybcy i wściekli 9, akcja, godz. 17.45, 20.30

Środa, 30 czerwca:

Piotruś Królik 2: na gigantcie, animowany/familijny, godz. 14, 16

14, 16

Szybcy i wściekli 9, akcja, godz. 17.45, 20.30

Czwartek, 1 lipca:

Piotruś Królik 2: na gigantcie, animowany/familijny, godz. 12.45

Szybcy i wściekli 9, akcja, godz. 14.45, 17.30

Wieczór Kinomaniaka: Ostatni Komers, dramat, godz. 20.15

KINO „CISY”, NAŁĘCZÓW

Piątek, 25 czerwca:

Biuro detektywistyczne Lassego i Mai. Rabuś w pociągu, familijny, godz. 15

Zabij to i wyjedź z tego miasta, animowany, godz. 17

Na rauszu, dramat, godz. 19

Sobota, 26 czerwca:

Biuro detektywistyczne Lassego i Mai. Rabuś w pociągu, familijny, godz. 14.30

Na rauszu, dramat, godz. 16.30

Zabij to i wyjedź z tego miasta, animowany, godz. 19

Niedziela, 27 czerwca:

Biuro detektywistyczne Lassego i Mai. Rabuś w pociągu, familijny, godz. 15

Zabij to i wyjedź z tego miasta, animowany, godz. 17

Na rauszu, dramat, godz. 19

Zapowiedzi imprez i wydarzeń

PUŁAWY

KINO NA SŁUCHAWKACH Aż cztery filmowe projekcje odbędą się 26 czerwca na Dziedzińcu Pałacu Marynki. Seanse będą nietypowe, bo widzowie usłyszą dźwięk jedynie w specjalnie przygotowanych słuchawkach.

Słuchawki będą dostępne bezpłatnie na miejscu imprezy. Aby je wypożyczyć należy na miejscu wypełnić umowę na podstawie danych z dokumentu ze zdjęciem (dowód, legitymacja szkolna, aplikacja mObywatel).

Maraton filmowy przed Pałacem Marynki wystartuje o godz. 15. Najpierw widzowie zobaczą komedię animowaną „Potwór na rodzinkę”, na godz. 17 zaplanowano pokaz nowej filmowej wersji „Tajemniczego ogrodu”, następnie organizatorzy wyświetlą romans „Teraz albo nigdy”, a o godz. 21 propozycja już dla dorosłych widzów - horror „Co-untdown”.

Wstęp bezpłatny. Ilość miejsc ograniczona.



KONCERT TERESY WERNER W sobotę, 26 czerwca o godz. 16 w Puławskim Ośrodku Kultury Dom Chemika wystąpi ciesząca się wielką popularnością

gwiazda polskiej estrady Teresa Werner.

Teresa Werner tworzy muzykę rozrywkową. Reprezentowała Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk” na festiwalach piosenki ludowej w Republice Południowej Afryki na którym zajęła I miejsce. Jej występy obejmowały Europę, Afrykę, Azję oraz Amerykę Północną.

Jej kariera solowa przyspieszyła po nagraniu takich hitów jak „Miłość jest piękna”, „Dałabym Ci dała” czy „Kocham swoje morze”. Debiutancki album artystki „Spełnić Marzenia” uzyskał status Platynowej Płyty. Obecnie Teresa Werner pracuje nad swoim 4 albumem studyjnym z którego premierowe piosenki będzie można usłyszeć już na koncercie.

Bilety na koncert kosztują 70 i 80 zł. Wejściówki dostępne na platformie kupbilecik.pl.



PIRACKA PRZYGODA Miejski Ośrodek Sportu i rekreacji w Puławach zaprasza całe rodziny na barwne wydarzenie organizowa-

ne z powodu rozpoczęcia wakacji. „Piracka Przygoda” odbędzie się 27 czerwca o godz. 16 w Marinie Puław.

W programie moc atrakcji, m.in. bitwa na bomby wodne, dmuchańce, rejs tramwajem wodnym czy pokaz sprzętu pływającego. Nie zabraknie także specjalnych pirackich zabaw dla dzieci.

Całej akcji będzie towarzyszyć muzyka w wykonaniu formacji Dancing Stars.



O TEATRZE DLA DZIECI To będzie już szósta edycja letnich warsztatów dla dzieci w Puławach. Teatrne Lato dedykowane jest dzieciom w wieku od 8 do 12 lat. Zajęcia odbędą się w dniach 28 czerwca - 3 lipca.

Podczas pięciu dni spotkań wspólnych spotkań, uczestnicy będą mieli okazję do uczestniczenia w szeregu zajęć teatralnych, plastycznych, muzycznych i tanecznych, prowadzonych przez instruktorów Domu Chemika.

Zajęcia będą odbywały się od poniedziałku do piątku w godz. 9.00-15.00 i w sobotę od godz. 12.00 do 17.00, w terminie od 28 czerwca do 3 lipca. Warsztaty zakończy pokaz finałowy dla rodziców i gości - 3 lipca o godz. 16 w Domu Chemika.

Zapisy na zajęcia w kasie Domu Chemika osobiście

lub pod nr tel.: 81 458 67 21. Ilość miejsc ograniczona. Koszt udziału: 220 zł. Szczegóły na stronie internetowej instytucji.



KAZIMIERZ DOLNY

KAZIMIERSKI FESTIWAL ORGANOWY Już w najbliższą sobotę, 26 czerwca o godz. 19, inauguracją tegorocznej edycji Kazimierskiego Festiwalu Organowego. To cieszące się wieloletnią tradycją wydarzenie w tym roku gościć będzie znakomitych artystów z kraju i zagranicy. Koncerty odbywać się będą w letnie wieczory w kościele pw. Św. Jana Chrzyciela i Św. Bartłomieja Apostoła w Kazimierzu Dolnym.

Kazimierski Festiwal Organowy realizowany jest cyklicznie już od 50 lat. W tym czasie Kazimierz Dolny odwiedziło wielu wybitnych organistów, którzy mieli okazję zagrać na wyjątkowym instrumencie - 400-letnich organach, skonstruowanych przez Szymona Liliusza. Jak przekonują organi-

zatorzy, to najstarszy tego typu instrument w Polsce.

W tym roku festiwal podzielony będzie na dwie części - sobotnie koncerty organowe, które potrwają do 21 sierpnia oraz Koncert Finałowy, który 28 sierpnia zwieńczy całe wydarzenie.

Podczas finału będą Państwo mogli posłuchać solowych koncertów organowych oraz innych instrumentów, takich jak dudy szkockie, skrzypce czy flet poprzeczny. Wieczorne koncerty będzie można obejrzeć w TVP 3 Lublin, a finałowe koncerty będą transmitowane na Facebooku Festiwalu - opowiadają organizatorzy.

Na inaugurację festiwalu, 26 czerwca, wystąpi czeska organistka Michaela Kacerkova. W kolejnych koncertach udział wezmą m.in. Julian Gembalski, Mariusz Ryś, Krzysztof Urbanik i Hanna Dys.

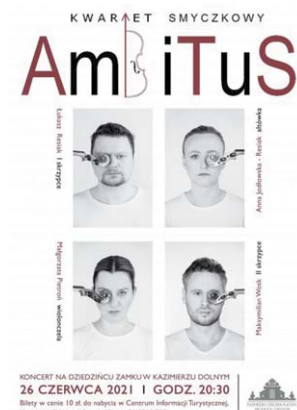


KONCERT NA ZAMKU W sobotę, 26 czerwca o godz. 20.30 na dziedzińcu Zamku w Kazimierzu Dolnym wystąpi Kwartet Smyczkowy AmBiTuS.

Kwartet Smyczkowy AmBiTuS to formacja stworzona przez zawodowych muzyków i absolwentów wyższych uczelni muzycznych. W Kazimie-

rze Dolnym wystąpią: Anna Jodłowska-Resiak (altówka), Łukasz Resiak (I skrzypce), Maksymilian Wosk (II skrzypce) oraz Małgorzata Pietroń (wiolonczela).

Bilety na wydarzenie kosztują 10 zł. Wejściówki do kupienia w Centrum Informacji Turystycznej w Kazimierzu Dolnym.



NAŁĘCZÓW

JARMARK RĘKODZIELA W niedzielę, 27 czerwca o godz. 10 na placu przed Nałęczowskim Ośrodkiem Kultury odbędzie się pierwszy letni Nałęczowski Jarmark Rękodzieła.

Jarmarki dedykowane są rękodzielnikom z terenu miasta i gminy Nałęczów oraz całej najbliższej okolicy, oraz tym, dla których nie małym doznaniem jest już samo oglądanie prac wystawianych na Jarmarku, rozmowa z twórcami i możliwość obserwacji jak powstają poszczególne prace.

DAMIAN DRABIK

Cuda na grillu

Najlepszego grilla w Kazimierzu Dolnym robił Robert Sulkiewicz. Jego schab cielęcy albo gicz to było mistrzostwo świata. Dziś za Nałęczowem cuda na grillu robi Owik, Ormianin z Wąwolnicy, co prezentujemy za zdjęciem.

WALDEMAR SULISZ

Tak się złożyło, że od Roberta Sulkiewicza, który cuda na grillu przyrządzał w restauracji „Grill w Domu Michalaków” dostałem swego czasu autorską recepturę na schab cielęcy z grilla. I od tego przepisu zaczynamy. - Schab cielęcy czyli górkę oczyszczam z błon, kroję w plastry, robiąc nacięcia co drugą kostkę. Plastry nacieram mielonym czosnkiem i odkładam do lodówki na 3 godziny. Teraz przygotowuję marynatę z oliwy, ziół i czosnku. Zalewam mięso i odstawiam na 24 godziny. Gdy wyjmuję mięso, zostawiam na nim czosnek, bo nada mu złocisty kolor. W trakcie grillowania smaruję schab marynatą. I gotowe - mówi Sulkiewicz. No to grillujemy. Zaczynamy od boczników.

Boczniki z grilla

Bardzo gorąco polecamy te trochę zapomniane grzyby na ogrodowe ucztę. Zawsze trzeba sprawdzić, czy boczniki nie są robaczywe. Następnie po dokładnym umyciu wrzucamy je na osolony wrzątek i obgotowujemy przez kilka minut.

Teraz trzeba bardzo krótko boczniki obsmażyć na sklarowanym maśle z dużą ilością czosnku. Zdjąć z ognia i schować do lodówki, żeby sobie na gości poczekały. Potem zostaje je tylko krótko zgrillować z obu stron na ruszcie. I gotowe. Do boczników podajemy ziarniste bułeczki razowe z czosnkowym masłem. Gdy nam boczniki z ucztę zostaną (w co nie wierzę) – wystarczy je nazajutrz obtoczyć w tartej bułce, panierować w jajku, posypać mąką i usmażyć jak schabowe.

Camembert z grilla

Należy do najprostszych i najbardziej eleganckich dań, którymi możemy zaskoczyć gości. Wystarczy w sklepie kupić okrągły lub trójkątny serek. Może być z dodatkiem zielonego pieprzu lub ziół. Serki wyciągamy z opakowania, smarujemy oliwą, kto lubi może natrzeć serki przekrojonym ząbkem czosnku albo delikatnie posypać ziołami.

Serki w całości układamy na grill i opiekamy, aż na skórce pojawią się złociste ślady rusztu. Jeszcze chwilę trzymamy je z boku rusztu, następnie podajemy z żurawiną lub polane syropem malinowym. W podobny sposób możemy postąpić z góralskimi oscypkami albo z kawałkami twardego sera koziego. Do grillowanych serków możemy na talerz dołożyć winogrona, kawałki gruszek i świeżutkie truskawki.

Cukinia z grilla

To absolutny rarytas. Byłem wczoraj w ogrodzie, pięknych kwiatów cukiniowych dużo, a i cukinie młodziutkie już są. Tydzień temu narwałem świeżej bazylii, posiekałem, wrzuciłem do butelki z ciemnego szkła. Teraz aromatyczna oliwa posłuży mi do marynaty. Cukinię pokroję w plastry, pona-



Grill Bar U Owika serwuje znakomite mięsa i warzywa po ormiańsku

cieram czosnkiem, zaleję w misie oliwą bazyliową. I niech się kilka godzin pomarynuje.

Teraz kolej na kwiaty. Zrywam, delikatnie otrząsam, żeby pozbyć się ewentualnych lokatorów. Ale nie płuczę, bo aromatu szkoda. Rozrabiam naleśnikowe ciasto, zanurzam w nim kwiaty cukinii i smażę na bazyliowej oliwie. Kto lubi, może posypać cukrem, kto lubi – pieprzem i solą. Pyszne.

A kiedy cukinia się zamarynuje, posypuje ją mieszaną suszonych warzyw i grilluję na złoto.

Jogurt mieszam z przetartym czosnkiem, solą i koperkiem. Do tego podaję kromeczki czosnkowej bułki też lekko zgrillowane. Lub ziemniaki pieczone w folii.

Golonka i żeberka

Wybieram średniej wielkości golonkę i bardzo starannie ją oczyszczam. Następnie gotuję do miękkości w warzywach, z dodatkiem pieprzu i listka laurowego. Wyjmuję z rosółu i przekładam do zalewy z czosnku, cebuli i piwa. Potem golonkę nacinam w kratkę, smaruję olejem i zalewam, piekę na grillu pół godziny. Przed podaniem posypuję kminkiem. Reszty sekretów zdradzić nie mogę.

Zacnym przepisem na żeberka podzielił się ze mną Leszek Mądzik, reżyser, scenograf, dyrektor Sceny Plastycznej KUL. To żeberka po chińsku. - Najtrudniej zdobyć

dobrze żeberka. Z resztą idzie już łatwiej. Najpierw robię specjalny sos. Do miski wlewam olej, przecier pomidorowy, sos hoisin (do kupienia w marketach), czosnek, brązowy cukier, sól i odrobinę imbiru. Ucieram kilka minut i obficie smaruję żeberka. Odstawiam na 12 godzin. Piekę na ruszcie około 15 minut, nie zaniedbując pędzlowania resztką sosu. Z reguły są wyśmienite.

Oscypki z grilla

Składniki: 2 oscypki po 25 dag, oliwa, sól, pieprz.

Wykonanie: oscypki pokroić w plastry o grubości 1,5 cm. Skropić oliwą. Posypać solą z pieprzem. Grillować z każdej strony po 3 minuty. Podawać na ogrzanych talerzach.

Co do oscypka? Najlepsza będzie żurawina. Albo babcina, albo ze sklepu. Lub inna konfitura. Na przykład z borówek.

Szaszłyki z grilla

Składniki: 0,5 kg boczku wędzonego, 0,5 kg mięsa wieprzowego, 8 cebul. Na marynatę: 0,25 szklanki oliwy, 3 łyżeczki musztardy, 3 łyżki miodu, przyprawa do grilla.

Wykonanie: mięso wieprzowe pokroić na kawałki, podsmażyć na oleju z odrobiną soli i ostudzić. Boczek pokroić na grubsze

plastry, cebulę w talarki. Nabijać Składniki na patyczki. Piec, smarując marynatą. Podawać z ogórkami małosolnymi. Żeby szaszłyki się udały i mięso było soczyste trzeba spełnić dwa warunki. Mięso musi być najpierw zamarynowane na 12 godzin w ziołach, oliwie i musztardzie. Grill musi być rozpalony do wysokiej temperatury. Szaszłyki smaży się krótko, wtedy są soczyste.

Udka z grilla

Kupujemy 12 udek, płuczemy je kilkakrotnie w zimnej, za każdym razem zmienianej wodzie. Po obsuszeniu wrzucamy do marynaty z oliwy, czosnku, soli i pieprzu i wkładamy do lodówki na 12 godzin. Następnie udka obgotowujemy w bulionie przez pół godziny i po ostudzeniu wrzucamy do kolejnej zalewy: oliwa, sos sojowy, pieprz, zioła. W tej zalewie wystarczy udkom pobyć godzinę.

Tak przygotowanym udkiem należy się parę minut na grillu. Po kilku minutach, gdy się podrumienia i pozłocą – rozplywają się w ustach, a goście są zachwyceni. Dla takiego smaku i zbiorowych zachwyty – warto się nad udkami potrudzić.

Warzywa z grilla

Co można grillować? Przede wszystkim ziemniaki. Należy je wcześniej podgotować w mundur-

kach, następnie posmarować olejem, zawinąć w folię i upiec.

W dalszej kolejności grillujemy paprykę i cebulę. Czosnek z grilla to wielki przysmak, szczególnie wtedy, gdy upieczecie go w całości.

Wielkim przysmakiem są młode kolby kukurydzy, które przed pieczeniem dobrze jest zawinąć w plastry boczku. Pomidory i papryki można upiec w całości, napieniając je wcześniej kukurydzą z puszkii, startym żółtym serem wymieszanym z ryżem lub mielonym mięsem.

Zgrillować można nawet wcześniej zrobione gołąbki.

Wątróbki z grilla

Robi się szybko. Nawet z grilla elektrycznego smakują bardzo.

Z grilla najbardziej smakują Polakom kielbaski i kaszanka. Kto ma więcej fantazji, rzuca na ruszt karkówkę albo plastry wędzonego boczku. Czy próbowaliście drobiowej wątróbki?

Wątróbkę należy umyć, oczyścić z niepotrzebnych błon i osuszyć. Następnie wrzucamy ją na dwie godziny do marynaty złożonej z oliwy, cebuli i ziół. Gdy tam sobie dochodzi, w garnku gotujemy kartofle w skórce. Kiedy będą miękkie, wyjmujemy je z wody, obsuszamy, smarujemy oliwą, obsypujemy kminkiem i ziołami, zawijamy w folię i układamy z boku grilla.

Wątróbki grillujemy po dwie, trzy minuty z każdej strony. Ja lubię złociste i chrupiące. Z aromatycznymi kartofelkami smakują, że palce liżać.

GRILL KONTRA WĄTROBA

Wakacje to sezon ogrodowego grillowania. Jeżeli nie używamy tacek aluminiowych i pieczemy mięso bezpośrednio na ogniu – nasze potrawy będą zawierać bardzo toksyczne benzopireny. Jeśli do tego podamy kufel piwa – enzymy wątroby muszą zająć się neutralizacją zarówno alkoholu, a często też zawartego w nim sporyszu (bardzo toksycznego dla wątroby), jak również zawartego w piwie benzenu. Proces odtruwania zacznie się spowalniać. Mało kto wie, że podczas przyrządzania potraw w kuchenkach mikrofalowych i zwykłych testerach – również powoduje tworzenie się benzopirenów – które są szczególnie groźne dla małych dzieci.

JAKIE MARYNATY

Do delikatnych kotletów cielęcych potrzebujemy bardziej fantazyjnej marynaty.

Najlepiej zrobić ją z pół szklanki oleju, soku z jednej pomarańczy, chili i sosu sojowego. Jeśli do marynaty dorzucicie łyżkę startej skórki pomarańczowej – mięso będzie bardzo aromatyczne. Do kotletów wieprzowych trzeba zrobić marynatę z charakterem. Należy wymieszać pół szklanki piwa z pół szklanki oleju, dodać łyżkę octu winnego i musztardy. Przydadzą się także przyprawy: 2 laurowe listki, kilka ziarenek ziela angielskiego, ząbek czosnku i trochę posiekanej cebuli. Do drobiu najlepsza jest marynata ziołowa. Pół szklanki oleju wymieszajcie z sokiem z 1 cytryny, dodajcie startej skórki cytrynowej oraz 3 łyżki posiekanych ziół: rozmarynu, szalwi, natki i koperku.

PIŁKARSKA III LIGA, GRUPA IV

Wólczanka Wólka Pełkińska – ŁKS Łagów 3:1 (Dusiło 12, Wrona 21, Lorek 23 – Wilk 76)
Orleń Radzyń Podlaski – Avia Świdnik 2:0 (Maj 19, Kołtunowicz 84)
Sokół Sieniawa – Podlasie Biała Podlaska 3:4 (Purcha 20-z karnego, Mazurek 21, Majda 67 – Wojczuk 10, 88, Salak 59, Zabielski 78)
Wisła Puławy – KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski 7:1 (Ednilson 11, 47, 50, Bartosiak 63, 82, Kacprzycki 67, Brągiel 75 – Dwórzyński 33)
Stal Kraśnik – Jutrzenka Giebułtów 5:1 (Mażysz 12, 16, Skrzyński 45, Wolski 79, Chudyba 80 – Kowalski 55)
KS Wiązownica – Korona II Kielce 5:1 (Rop 15, 81, Janiczak 40, Róg 55, A. Kasia 88 – Zawadzki 12)
Wisła Sandomierz – Hetman Zamość 5:2 (Sudy 13, Charszla 20, Zawisław 23, 45, Wiśniewski 84 – Nastalek 1, Koszel 37-z karnego)
Siarka Tarnobrzeg – Chelmska Chelm 0:2 (Skoczylas 65, Bonin 86)
Lewart Lubartów – Wisłoka Dębica 0:2 (Siedlik 27, Żmuda 83)
Podhale Nowy Targ – Stal Stalowa Wola 2:2 (Serafin 22, Dynarek 82 – Hascak 79, Mistrz 89-z karnego)
Pauza – Cracovia II.

1. Wisła P.	40	96	100-31
2. Chelmska	40	73	70-45
3. Sokół	40	73	62-37
4. Stal St. W.	40	73	76-43
5. Avia	40	70	88-40
6. Wisłoka	40	70	75-45
7. Podhale	40	65	58-49
8. Wólczanka	40	62	74-58
9. KSZO	40	61	63-50
10. Siarka	40	59	59-52
11. Cracovia II	40	54	56-49
12. Wisła S.	40	54	53-62
13. ŁKS	40	52	57-62
14. Podlasie	40	48	60-84
15. Orleń	40	47	58-71
16. Lewart	40	46	46-48
17. Wiązownica	40	46	53-81
18. Korona II	40	42	50-78
19. Stal K.	40	42	51-58
20. Jutrzenka	40	28	48-109
21. Hetman	40	14	35-140

Awans: Wisła Puławy. **Spadek:** Hetman, Jutrzenka, Stal Kraśnik, Korona II, Wiązownica oraz Lewart.

NAJLEPSI STRZELCY

28 bramek – Adrian Paluchowski (Wisła Puławy) • **25 bramek** – Wojciech Białek (Avia Świdnik) • **21 bramek** – Kamil Kocół (Podlasie Biała Podlaska) • **19 bramek** – Kacper Rop (KS Wiązownica) • **18 bramek** – Michał Fidziukiewicz (Stal Stalowa Wola) • **17 bramek** – Adam Imiela (ŁKS Łagów), Piotr Mroziński (Stal Stalowa Wola), Szymon Stanisławski (KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski) • **16 bramek** – Łukasz Siedlik (Wisłoka Dębica) • **15 bramek** – Krzysztof Pietluch (Wólczanka Wólka Pełkińska) • **14 bramek** – Bartłomiej Purcha (Sokół Sieniawa) • **13 bramek** – Wojciech Trochim (KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski 10, KS Wiązownica 3) • **12 bramek** – Emil Drozdowicz (Wisła Puławy), Łukasz Kacprzycki (Wisła Puławy), Damian Lepiarz (Podhale Nowy Targ), Krystian Żelisko (Lewart Lubartów).

Sto goli Wisły i kolejni debiutanci

PIŁKA NOŻNA Świetny mecz w Puławach na koniec sezonu. Wisła rozbiła KSZO Ostrowiec Świętokrzyski aż 7:1. Do przerwy było tylko 1:1, ale w drugiej połowie gospodarze zaliczyli aż sześć trafień. Dzięki temu w całym sezonie podopieczni trenera Mariusza Pawlaka dobili do granicy 100 goli!

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

W składzie miejscowych znowu zabrakło wielu ważnych graczy. Już drugi mecz z rzędu trener Mariusz Pawlak dał odpocząć: Adrianowi Paluchowskiemu, Mateuszowi Pieluchowi, czy Emilowi Drozdowiczowi. W tej sytuacji na ławce Dumy Powisła pojawiło się sporo młodzieży. Konrad i Kacper Pyska z rocznika 2002 zaliczyli swoje debiuty w seniorskich, podobnie zresztą, jak Jakub Figura (również 2002 rocznik) i Stefan Gołąb (2003). Drugi raz w obecnych rozgrywkach na murawie pojawił się za to Jakub Konc.

Spotkanie z KSZO rozpoczęło się dla puławian idealnie. W 11 minucie Dariusz Brągiel dośrodkował ze skrzydła, a głową gola numer 94 zdobył Ednilson. Portugalczyk tym samym podtrzymał dobrą formę z ostatnich tygodni, ale jak się okazało, to wcale nie było jego ostatnie trafienie w sobotę. Jeszcze przed przerwą „Edi” zmarnował jedną doskonałą okazję, a spudłował także Krystian Puton. Zmarnowane szanse zemściły się w 33 minucie. Wówczas w polu karnym dobrze zachował się Przemysław Dwórzyński, który z bliska strzelił na 1:1.



Ednilson poprowadził Wisłę do 30 zwycięstw w sezonie

Druga odsłona to prawdziwy koncert ze strony Wisły. Już w 50 minucie było 3:1, a hat-tricka na swoim koncie miał Ednilson. Tym samym zawodnik sprowadzony w zimie Kotwicy Kołobrzeg zagrał jeszcze lepszą rundę niż na jesieni. Wówczas w barwach trzeciolicowca z grupy pierwszej uzbierał siedem bramek, a tym razem był lepszy o jednego gola.

Wygrana była już praktycznie niezagrożona, ale na koniec gospodarze mogli się jeszcze postarać o sto bramek. Ciągłe brakowało czterech, więc zabrali się ostro do pracy. Bartłomiej Bartosiak huknął pod poprzeczkę, a w 67 minucie Łukasz Kacprzycki pokonał bramkarza KSZO po raz piąty. A cel był coraz bliżej. Autorem

99 gola był Brągiel, który rozgrywał naprawdę dobre zawody. A wszystko zakończył Bartosiak po kolejnym, mocnym uderzeniu, po którym piłka odbiła się od poprzeczki i wylądowała w siatce.

Efekt? Piłkarze trenera Pawlaka wygrali 30 z 40 meczów ligowych. Wywalczyli aż 96 punktów, a drugiego Sokoła Sieniawa wyprzedzą przynajmniej o 20 „oczek”. Puławianie mieli też najlepszy atak i najlepszą defensywę. Dlatego chyba nie ma zbyt wielu osób, które awansu Wisły nie uznają za w pełni zasłużony. W nagrodę za kilka tygodni będą już grali w eWinner II lidze. Zresztą

czasu na odpoczynek nie będzie jakoś bardzo dużo. Przygotowania Wisła rozpocznie już 5 lipca. W lecie rozegrają cztery mecze kontrolne.

Wisła Puławy – KSZO Ostrowiec Świętokrzyski 7:1 (1:1)

Bramki: Ednilson (11, 47, 50), Bartosiak (63, 82), Kacprzycki (67), Brągiel (75) – Dwórzyński (33).

Wisła: Kołotyło – Cheba (84 Konrad Pyska), Wiech, Kiczuk, Brągiel, Ednilson (72 Konc), W. Puton (84 Kacper Pyska), Bartosiak, Kacprzycki (87 Gołąb), Kondracki (72 Figura), K. Puton.

KSZO: Korzewicz – M. Kaczmarek (46 Krasniewski), Partyka, Dwórzyński, Ziółkowski, Mężyk, Pawlik (64 Zalewski), Zaklika (64 Szydłowski), Szymański (46 Stanisławski), P. Kaczmarek, Paluch.

Żółte kartki: Kondracki – Ziółkowski, Pawlik, Dwórzyński.

Sędziował: Jan Pawlikowski (Nowy Targ).

Udany sezon, a teraz walka o srebro?

PIŁKA RĘCZNA Azoty Puławy podsumowują sezon 2020/2021. Na temat zakończonych niedawno rozgrywek na klubowym portalu wypowiedział się sztab szkoleniowy klubu. Wiadomo, że drużyna Roberta Lisa ma powody do radości, bo w ostatniej kolejce zapewniła sobie brązowy medal PGNiG Superligi mężczyzn.

Nie jest łatwo przejąć drużynę w trudnym momencie. Tym bardziej, kiedy na kilka miesięcy wypadło się z karuzeli. A tak się składa, że trener Lis odpoczywał przez dłuższy czas. Aż nagle zastąpił niespodziewanie Larsa Walthera w roli szkoleniowca klubu z Puław.



Robert Lis zapowiada, że pierwszym celem na nowy sezon będzie obrona trzeciego miejsca w tabeli

– Na początku było bardzo ciężko. Miałem kilka miesięcy przerwy, a później od razu podpisałem kontrakt w Azotach i presja była duża. Bez przerwy trzeba było wejść do drużyny i grać mecze ligowe. Bardzo się cieszę, że wróciłem do zawodu i że jestem w Puławach. Zrobiliśmy brą-

zowy medal. Czy mamy teraz szanse na srebrny, bo wiadomo, że apetyt rośnie w miarę jedzenia? Nad tym trzeba się

zastanowić, zobaczymy, jak to będzie wyglądało w okresie przygotowawczym. Trzeba przede wszystkim obronić brąz. Z tym wszyscy się zgadzamy. Mamy ciekawą drużynę, z dużym potencjałem. Do tej pory miałem za mało czasu, żeby z każdego wydobyć maksimum. Teraz mam nadzieję, że będziemy grali zdecydowanie lepiej – ocenia Robert Lis.

Dodaje też, że liczy, że transfery do klubu okazały się udane. Wiadomo już, że w kolejnych rozgrywkach w składzie drużyny zabraknie: Michała Szyby, Roberta Seroi, a także Słoweńca Andrzeja Velkavrh.

– Mam nadzieję, że zawodnicy, którzy do nas przyjdą dadzą pozytywną energię i podniosą o kilka, kilkanaście procent dru-

żynę do przodu. Rotacja zawsze musi być. Jest też żal, że odchodzą chłopaki, którzy się zżyli z zespołem. Takie jest jednak życie sportowca. Są transfery zarówno do klubu, jak i z klubu. Mam nadzieję, że tych dwóch nowych graczy, których już zakontraktowaliśmy będą wartością dodaną – wyjaśnia szkoleniowiec Azotów.

Zadowoleni z postawy drużyny są również pozostali członkowie sztabu szkoleniowego. – Dla mnie sukces i brązowy medal jest zwieńczeniem dwuletniej pracy w klubie. Jestem zadowolony i szczęśliwy. Sezon, który się zakończył był bardzo trudny dla zawodników i klubów. Tym bardziej, że udało się zakończyć rozgrywki na podium. Z tego powodu mamy

dużą satysfakcję. Ale to także motywacja, żeby powalczyć w kolejnym sezonie o jeszcze więcej – wyjaśnia Michał Skórski.

– Dla mnie to był sezon nowych otwarć, bo skończyłem grać, a od razu zacząłem pracować jako trener bramkarzy. Jestem nowy w tym zawodzie, a to jednak trochę inna sprawa niż bycie zawodnikiem. Cały sezon na pewno jest udany. Mamy brąz i bardzo gratuluję wszystkim chłopakom. Oczywiście, szkoda, że nie było z nami kibiców. Nudno było grać przy pustych trybunach. Szkoda, że tego nie było. Mam nadzieję, że w kolejnym sezonie kibice wrócą już na halę i co mecz to będzie impreza – mówi z kolei Walentyn Koszowy.

(LUKISZ)

Dzieje Puław (126)

Poszukiwanie roślin dla Puław (2)

Pomoc udzielana księżnej Izabeli Czartoryskiej w zagospodarowaniu ogródka przypałacowego i oranżerii nie ograniczała się do dbałości o pozyskiwanie coraz nowych roślin, choć była to działalność podstawowa. Równocześnie z praktycznym wysadzaniem roślin księżna prowadziła ich dokumentację. Tu, przy opracowywaniu Katalogu Roślin pomagał matce książę Adam Jerzy. W liście do syna prosiła go o wykonanie rysunku roślin, które proponowała wykorzystać do kompozycji klombu.

„Jak będziesz miał chwilę wolną, tobym cię prosiła, żebyś narysował klomb według przepisu, jaki ci posyłam. Ponieważ rysunek musi być na wielkim arkuszu, chciałabym, aby wszystko było wyszczególnione, aby można rozróżnić gatunki kwiatów i mieścić je stopniowo od wielkich do małych, aby grunt wysoki był w głębi, a schodził do koła ku brzegom. W rysunkach do dzieła mego, ten zdaje się najtrudniejszy, bo nie można zostawić nic w idealu, a potrzeba wszystko określić w sposób zrozumiały. Wielką przyjemność sprawisz mi tym rysunkiem. Przyszedł mi go do Lwowa, przez kogo albo przez pocztę”.

Nad projektem klombu pracowała również Magdalena Morska, mieszkająca w pobliskim Zarzeczu.

Pojęcie klombu wyjaśniła Izabela Czartoryska:

„Klomb jest to słowo Angielskie, przyjęte powszechnie do wyrażenia grona drzew sadzonych, czyli rosnących razem. Literalnie tłumacząc, można niemal powiedzieć, że po Polsku jest to Kłęb drzew; i to słowo naysłabiej wyobraża ten sposób sadzenia. Ogrody w tym rodzaju wymyślone w Anglii, mają za cel ciągły i nieodmienny naśladowanie Natury...”

Dziś obowiązujący Słownik Języka Polskiego w bardzo podobny sposób wyjaśnia pojęcie klombu. W znaczeniu pierwszym czytamy:

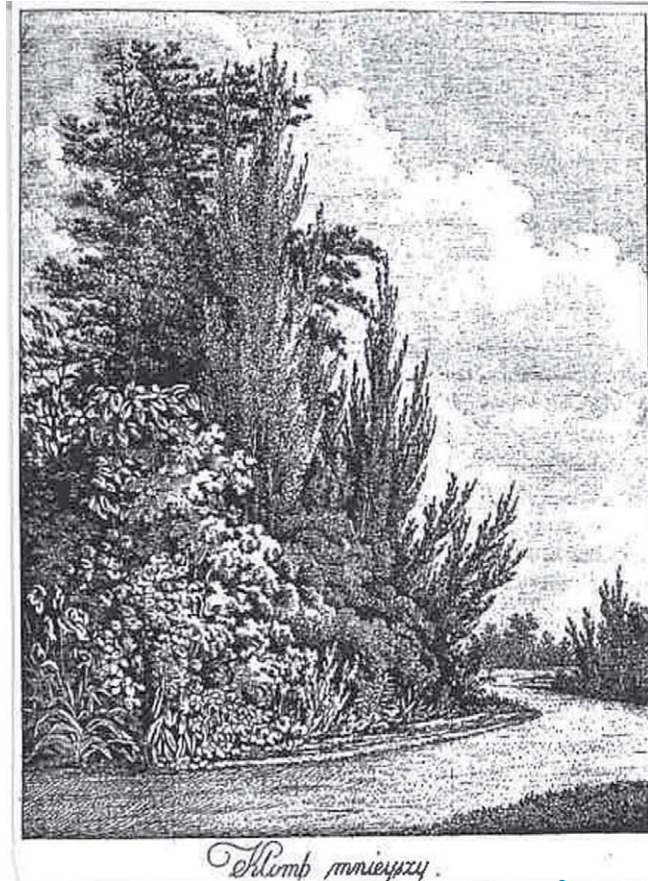
„...wydzielony kawałek gruntu w ogrodzie, na skwerze itp., owalny lub okrągły, zwykle nieco podwyższony, obsadzony kwiatami w celach dekoracyjnych”.

W znaczeniu drugim, przestarzałym: „grupa, kępa drzew lub krzewów”.

...

Wróćmy jednak do wizji klombu autorstwa Izabeli Czartoryskiej.

„Klomby, aby były piękne, powinny być duże: drobne i nędzne zdradzały



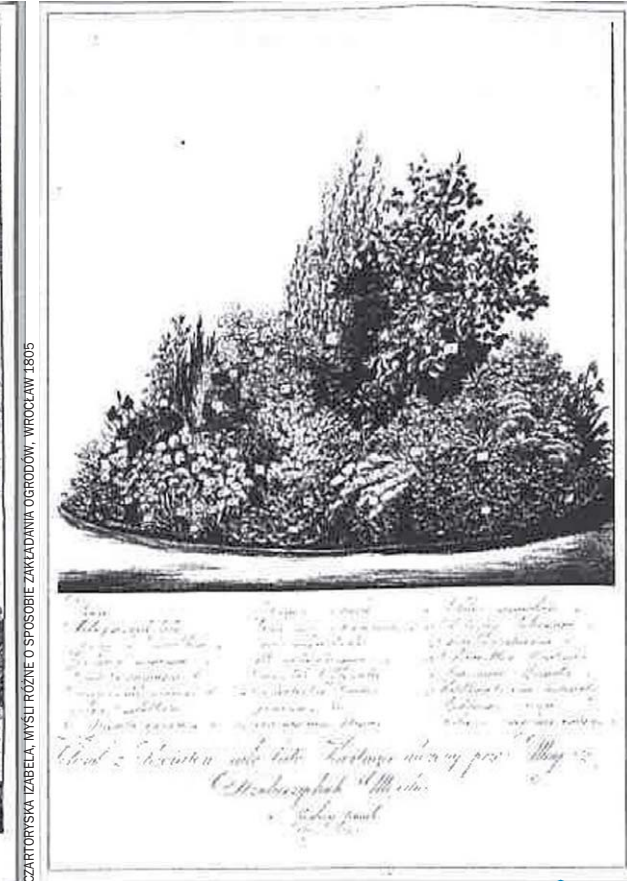
pracę Ogrodnika. (...) iak się Ogród podzieli iuż na Klomby, iak się urządzają widoki i ścieszki, wtedy miejsca wyznaczone na sadzenie Klombów trzeba znacznie podsypać ziemią, żeby każdy ten gaik wyżey od gruntu, koło niego darniną usłanego, wznosił się... Klomby gdy są wyznaczone, a ziemia na nie dobrze usypana; w ten sposób sadić drzewa potrzeba. (...) Kto zaś nowe całkiem Klomby zakłada, życze mu wybierać do środka drzewa, które nayprędzey się wznoszą i rozrastają. Na to radzę Topole zielone i białe kraiove, Klony, lawory, lesiony i Akacye białe. W krótkim bardzo czasie te drzewa rozrzucają gałęzie i okrywają się suto liśćmi... potem wkoło nich co raz odmienne, a co raz mnieysze sadić się powinny drzewa, niżey krzewy, rośliny; a naostattek kwiaty.”

I dalej:
„Na szrodzkowe naywyższe drzewa w Klombie, radzę Topole kraiove iasno-zielone, przy nich ciemne świerki, koło tych Topole z białym śrebrzystym liściem, przy których znowu umieścić można Iodły ciemne: daley przy Iodłach Brzozy gietkie; z drugiej strony Klony z szerokim liściem, przy nich lesiony, które się ku iesieni czerwienią i wydawnymi się zdają na ów czas przy Klonach, które pomarańczowy kolor wtedy okrywa: (...) Niżey pod temi wymienionemi drzewami sadić trzeba wesołą Iarzębinę, której kwiat biały ożywia w lecie, a iagody krwawe stroją w iesieni. Koło Iarzębiny wierzba złota błyszcząca swym kolorem... blisko

„Klomb mniejszy” – wg. pomysłu Izabeli Czartoryskiej

wierzby nich stoi modrzew... po niżej krzak Bzu ordynaryinego, powstałach tak pospolitego z białym kwiatem... Koło tego niech się wznosi Bez błękitny, Tureckim zwykle zwany. Blisko Bzu... Berberysowe krzaki... Koło tych krzewów gietka Kalina dobrze się wydaie. Z Kaliną biało-kwieciastą dzika róża..., przy tey Kłokoczka, która nie pospolitą ma postać; daley krzak malin pachniących, po niżej różę pełne białe, żółte, czerwone”.

W owym czasie klomby były w Polsce bardzo popularne. Zachwyłowi nad nimi księżnej Izabeli wtrórowało wielu botaników i ogrodników. Ale od około



1830 r. ich popularność zaczęła maleć.

...

„Klomb z kwiatów całe lato kwitnące” – wg. projektu Magdaleny Morskiej

W Polsce funkcjonowały trzy źródła pozyskiwania materiału roślinnego. Pierwszym i bardzo ważnym była pomoc rodziny i przyjaciół. Jego uzupełnienie stanowił zakup w zakładach szkółkarskich albo sprowadzanie z wielkich ogrodów prywatnych. Jak ten system funkcjonował w przypadku Puław?

O niektórych członkach rodu Czartoryskich była już mowa wcześniej. Dołączmy do nich księżną Martę Wirtemberską, która w 1814 r. wysłała do Puław cebulki różnych kwiatów. Te Izabela Czar-

Julian Ursyn Niemcewicz (1758-1841) – szczególnie zasłużony dla Ogrodu Puławskiego



PAUSZER-KŁONOWSKA GABRIELA, POLSKA JEGO MIŁOŚĆ, LUBLIN 1973

toryska poleciła ogrodnikowi Savagowi zasadzić w małym ogródku, w miejscu najbardziej przez księżną ulubionym.

Prawdziwie eksperymentalnej działalności podjął się książę Adam Kazimierz Czartoryski. Chcąc stworzyć nowe odmiany prymuli zaczął ingerować w jej materiał genetyczny. Z dużym zainteresowaniem przyjmowano kwitnienie kolejnych nowych odmian. Osiągnięcia te były pokazywane w specjalnym miejscu – zadaszonych półkach, nazywanych scenami albo teatrami. Jak oceniła to Agnieszka Whelan:

„Można było się delektować pięknem pojedynczych kwiatów, cieszyć się ich różnorodnością, znajdować zadowolenie z zestawiania elementów naturalnych w jedność kompozycyjną, a jednocześnie mieć świadomość naukowej organizacji i poczucie kontroli nad światem natury”.

Jak członek rodziny był przez Czartoryskich traktowany Julian Ursyn Niemcewicz. Ta przyjaźń była odwajemniona. Świadczy o tym między innymi podarowanie przez poetę ogrodnikowi puławskiemu dużej ilości nasion i roślin. Był to jeden z najbardziej charakterystycznych gestów przyjaźni, jaki miał miejsce w Polsce przełomu XVIII i XIX w.

Dary roślin dla Puław przysyłali ludzie różnych stanów – od chłopów po koronowane głowy. Jednym z ofiarodawców był

Józef II – cesarz Świętego Cesarstwa Rzymsko-Niemieckiego, najstarszy syn cesarza Franciszka I i Marii Teresy, pierwszy monarcha z dynastii habsbursko-lotaryńskiej. Jako Polacy nie możemy mieć o nim dobrego zdania. Z jego bowiem inspiracji Austria wzięła czynny udział w I rozbiórce Polski. Ludwik Dębicki w książce „Puławy” zamieszcza następującą opinię Izabeli Czartoryskiej o tym człowieku:

„...zły monarch, ale niezmiernie uprzejmy człowiek, mówi dużo... obiecał mi cebulki najpiękniejszych hiacenty z Schonbrun”.

Przypomnijmy, że Schönbunn, to letni pałac cesarski w Wiedniu, wybudowany za czasów cesarza Józefa I – okazała budowla barokowa, na którą składają się liczne reprezentacyjne sale z dekoracją rokokową i bogatym wyposażeniem. W wozowni wspaniała kolekcja pojazdów. Przy pałacu rozległy ogród w stylu francuskim, założony na początku XVIII w., z glorieta (nie wielkim otwartym pawilonem kolumnowym) na szczycie wzgórza.

Liczne podróże księżnej Izabeli Czartoryskiej miały w planie poszukiwanie nowych roślin do zbioru puławskiego. Taką była m.in. wizyta księżnej u Stanisława Boreyki na Wołyniu. W liście do Konstancji Dembowskiej Izabela Czartoryska pisała w 1805 r.:

„Przedziwne ma rzeczy, a sam dziwnie pocziwy i hojny. Dał mi niezmiernie dużo rzeczy. Ktoby to zgadł, że Obywatel prywatny na Wołyniu na krzewy prosto z Malmaison y z Kazerty. C'est cependant a la lettre vrai, bo ma wszędzie korespondencyje”.

I znowu słowa wyjaśnienia. Malmaison, to miasto w pobliżu Paryża, z XVIII-wiecznym pałacem, od 1799 r. będącym rezydencją Józefiny de Beauharnais, byłej żony Napoleona. Zaś Caserta, to miasto w środkowych Włoszech, w pobliżu Neapolu, z pałacem królewskim Burbonów.

Skąd brała się szczodrość Stanisława Boreyki? W odpowiedzi zacytujmy opinię Agnieszki Whelan, której rozdział w książce „Ogród Puławski – przeszłość przyszłości” po raz kolejny stanowił podstawę niniejszego opracowania:

„Naukowy zbiór roślin był świadectwem jego bogactwa intelektualnego, świadomym współtworzeniem nauki przez właściciela i jego związków z Europą...”